Tekst & rysunki Tadeusz Baranowski

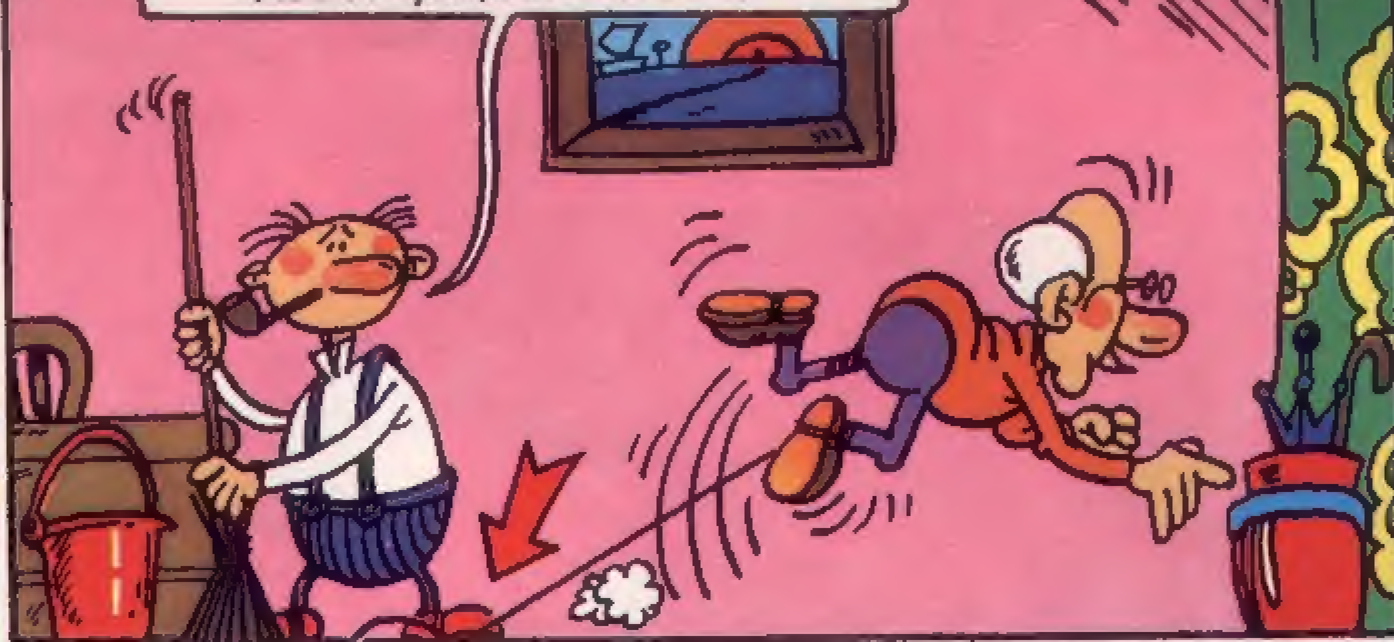
3 PRZYGODY SHERLOCKA BOMBLA



OTO DETEKTYW SHERLOCK BOMBEL, SŁYNNY ROZWIĄZYWACZ TAJEMNIC I ZAGADEK.



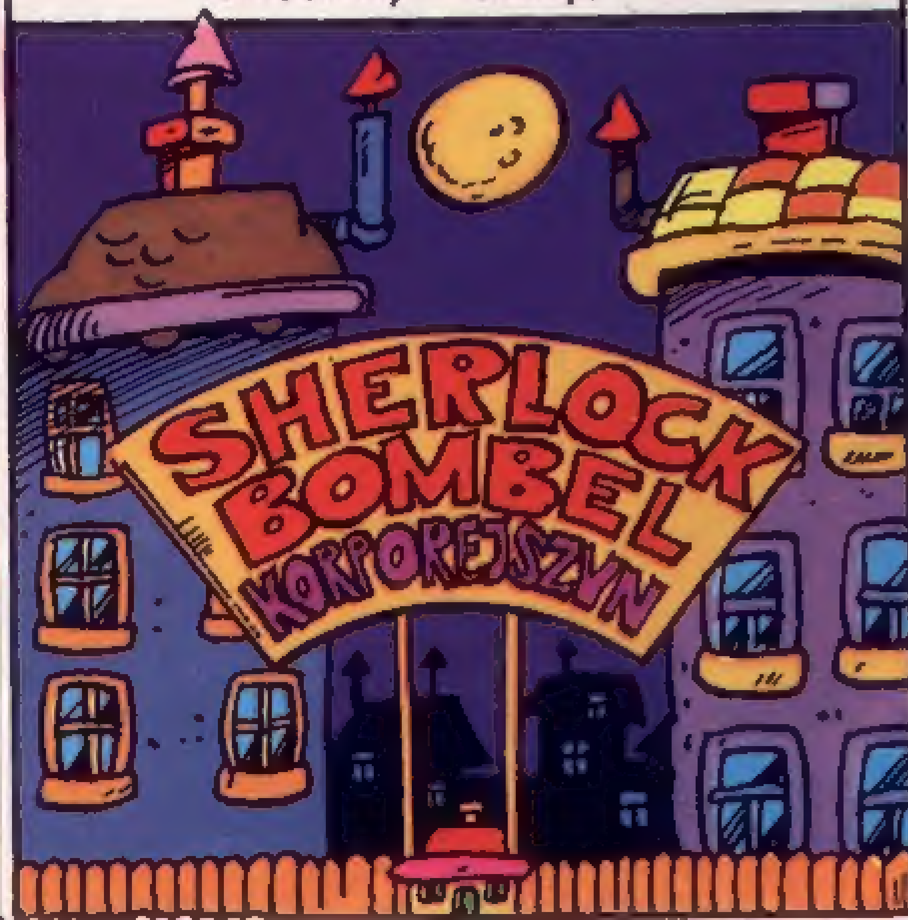
JEGO BŁYSKOTLIWA KARIERA ROZPOCZĘŁA SIĘ W MOMENCIE, GDY JAKO PRACOWNIK BIURA DETEKTYWISTYCZNEGO, ROZWIĄZAŁ NIESPODZIEWANIE SZNUROWADŁO SZEFA.



SZEF BIURA NIE DOCENIŁ NALEŻYCIE TEGO FAKTU, ROZWIĄZUJĄC Z BOMBLEM UMOWĘ O PRACĘ.



BYŁ TO JEDNAK MOMENT PRZEŁOMOWY DLA JEGO DALSZEJ KARIERY DETEKTYWISTYCZNEJ, ALBOWIEM URAŻONY TAKIM POTRAKTOWANIEM, ZAŁOŻYŁ WŁASNĄ FIRMĘ.





MOŻE ZATONĘŁA W TYM JEZIORZE?




TU SĄ POZOSTAŁOŚCI JAKIEJŚ PRYMITYWNEJ CYWILIZACJI. MUSZĘ SZUKAĆ DALEJ, NA LĄDZIE.


MOŻE ZAPADŁA SIĘ TUTAJ POD ZIEMIĘ? SCHODZĘ NA DÓŁ.

A TO CO?

LONT


DZIEŃ DOBRY! JESTEM MAJSTER STANISŁAW ATLANTYD. GDZIEŚ ZAPODZIAŁ MI SIĘ LONT. NIE WIDZIAŁ GO PAN PRZYPADKIEM?
JEST TUTAJ, PROSZĘ PANA MAJSTRA.
LONT


DZIĘKUJĘ, SZUKAŁEM GO OD RANA I NIE MOGŁEM RUSZYĆ Z ROBOTĄ W KAMIENIOŁOMACH.


BUM
I TAKA JEST HISTORIA PRAWDZIWA ZAGINIONEGO LONTU STANISŁAWA ATLANTYDA.
JA GO ODNALAZŁEM.

2

SKĄD SIĘ BIERZE WIATR?









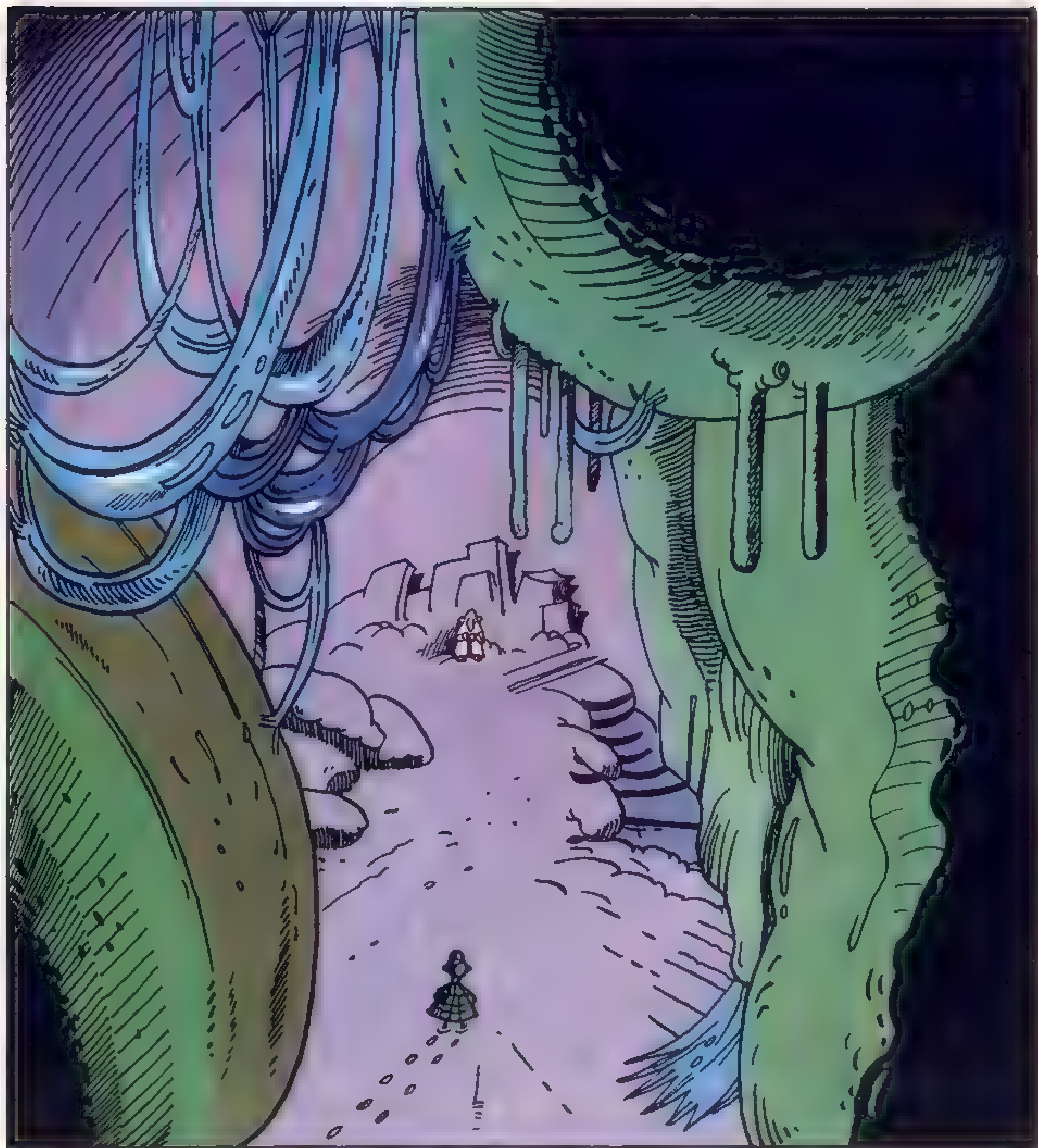
CZCIGODNA STARUSZKO! CZY MOŻESZ MI POMÓC W ROZWIKŁANIU NIEZWYKŁEGO PROBLEMU I ODPOWIESZ NA PYTANIE, SKĄD SIĘ BIERZE WIATR?

DZIELNY MŁODZIEŃCZE, NA TO PYTANIE MOŻE CI TYLKO ODPOWIEDZIEĆ, MIESZKAJĄCY W SWOJEJ GROCIE, KRÓL WIATRÓW.

ALE JAK JĄ ODNAJDĘ?

TAM JEST DROGOWSKAZ.





CZCIGODNY STARCZE. PRZEBYŁEM DALEKĄ DROGĘ DO CIEBIE, GDYŻ PODOBNO TYLKO TY JESTEŚ W STANIE ODPOWIEDZIEĆ MI NA PYTANIE, SKĄD SIĘ BIERZE WIATR?

A I OWSZEM. POCZEKAJ CHWILECZKĘ.


KLIK


FIUUU...


Z TAMTEJ STRONY.

3



MOI DRODZY! TERAZ, KIEDY JUŻ WIEMY SKĄD SIĘ BIERZE WIATR, POSZUKAMY SOBIE METEORYTU TUNGUSKIEGO.

W TEJ OTO OKOLICY SPADŁ ON NIESPODZIEWANIE NA ZIEMIĘ.

CZY MÓGŁBY PAN NAM POMÓC WYDOSTAĆ SIĘ NA POWIERZCHNIĘ.

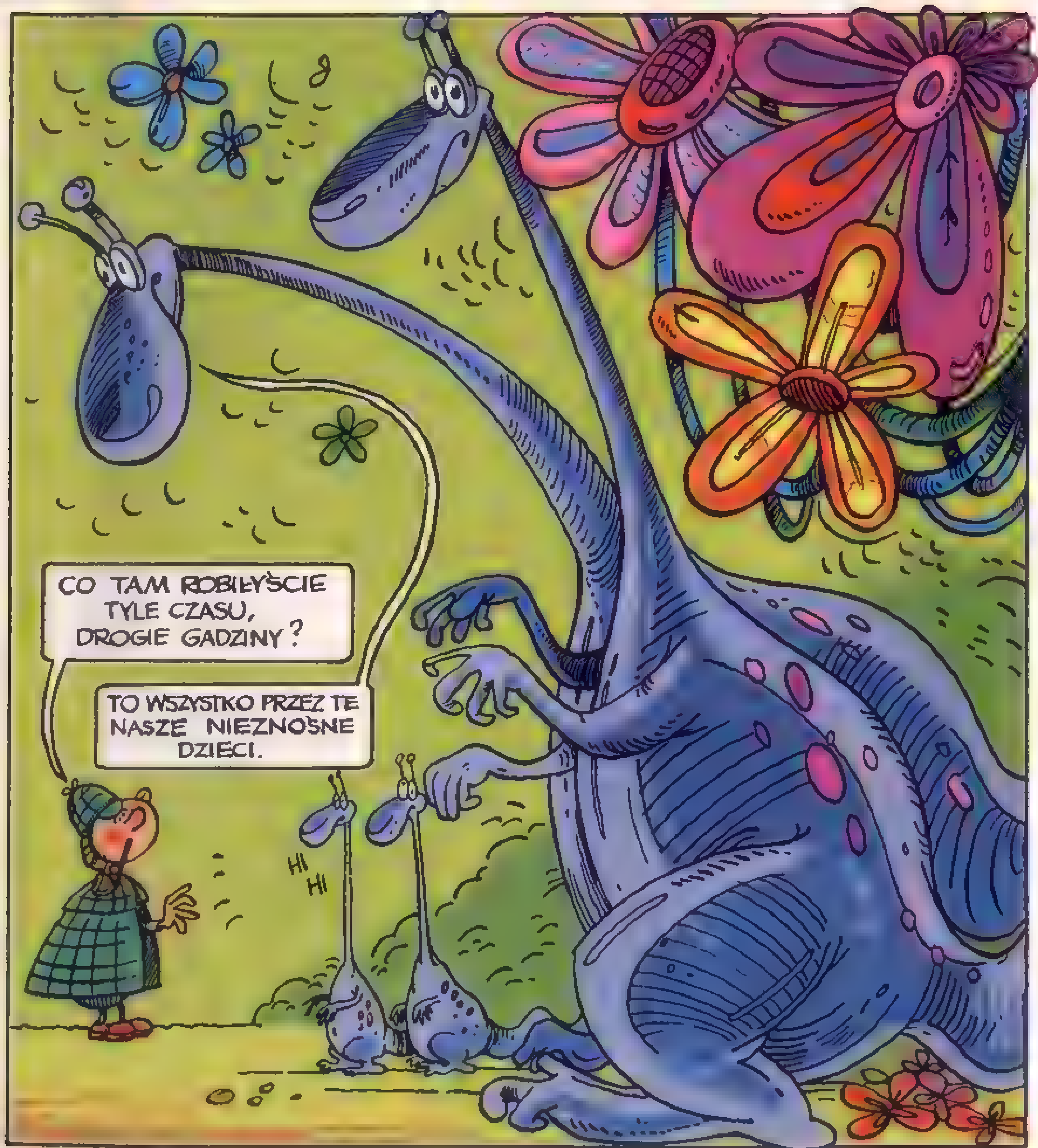
HI, HI...

TEN GŁOS WYDOBYWA SIĘ SPOD TEGO GŁAZU, MUSZĘ GO NATYCHMIAST USUNĄĆ.

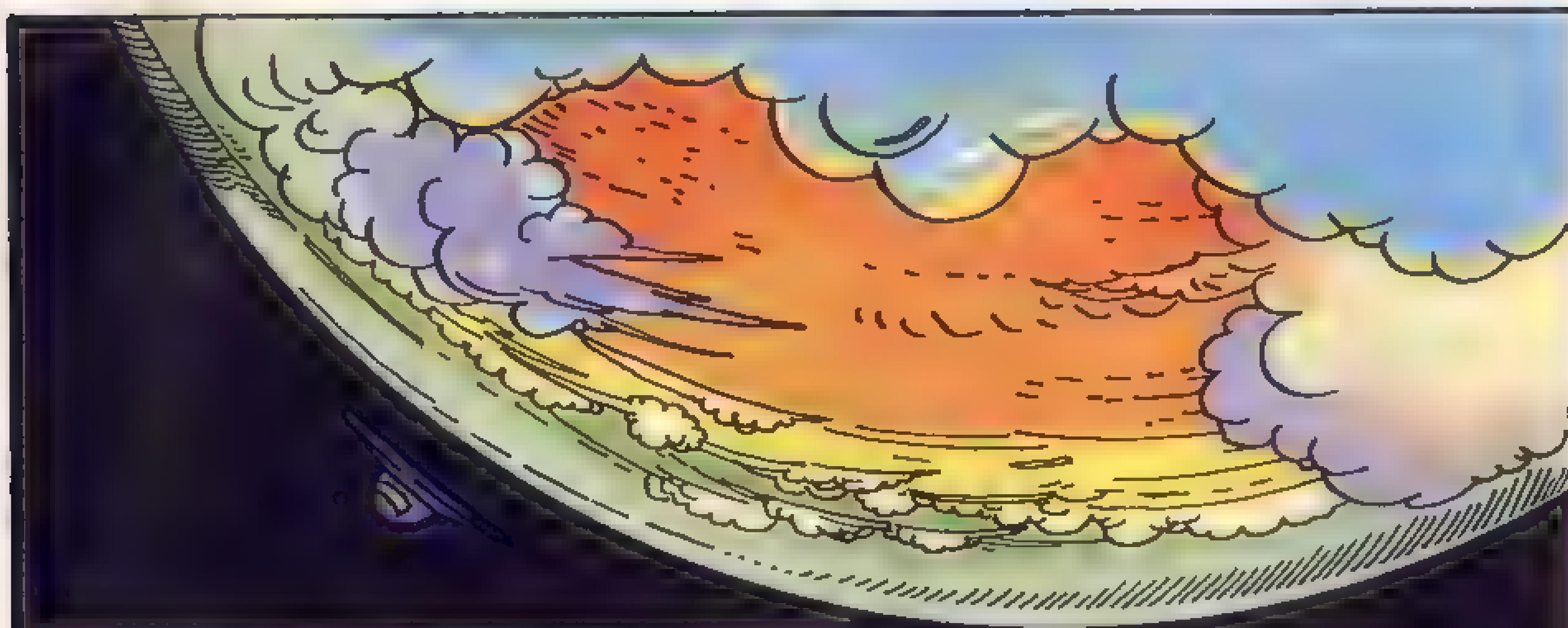
HI, HI, HI...

SERDECZNE DZIĘKI DROGI BOMBLU. PO KILKUDZIESIĘCIU LATACH UWIĘZIENIA ZNOWU JESTEŚMY NA WOLNOŚCI.

HI, HI, BYŁO ZABAWNIE.


CO TAM ROBIŁYŚCIE TYLE CZASU, DROGIE GADZINY?
TO WSZYSTKO PRZEZ TE NASZE NIEZNOŚNE DZIECI.
HI HI


WIDZISZ BOMBLU, DZIAŁO SIĘ TO WSZYSTKO 30. VI. 1908 R. WASZEGO CZASU. WŁAŚNIE TEGO DNIA WYLECIELIŚMY Z NASZEGO GWIAZDOZBIORU NA WYCIECZKĘ KU EGZOTYCZNEJ ZIEMI.



OD POCZĄTKU LOTU DZIECI BYŁY NIEGRZECZNE.

TATO, DAJ POPROWADZIĆ.

NIE GARB SIĘ!

PIERWSZE LĄDOWANIE BYŁO ZUPEŁNIE NIEUDANE.

ONE MI ZUPEŁNIE ROZBIJĄ MÓJ NOWY LATAJĄCY SPODEK.

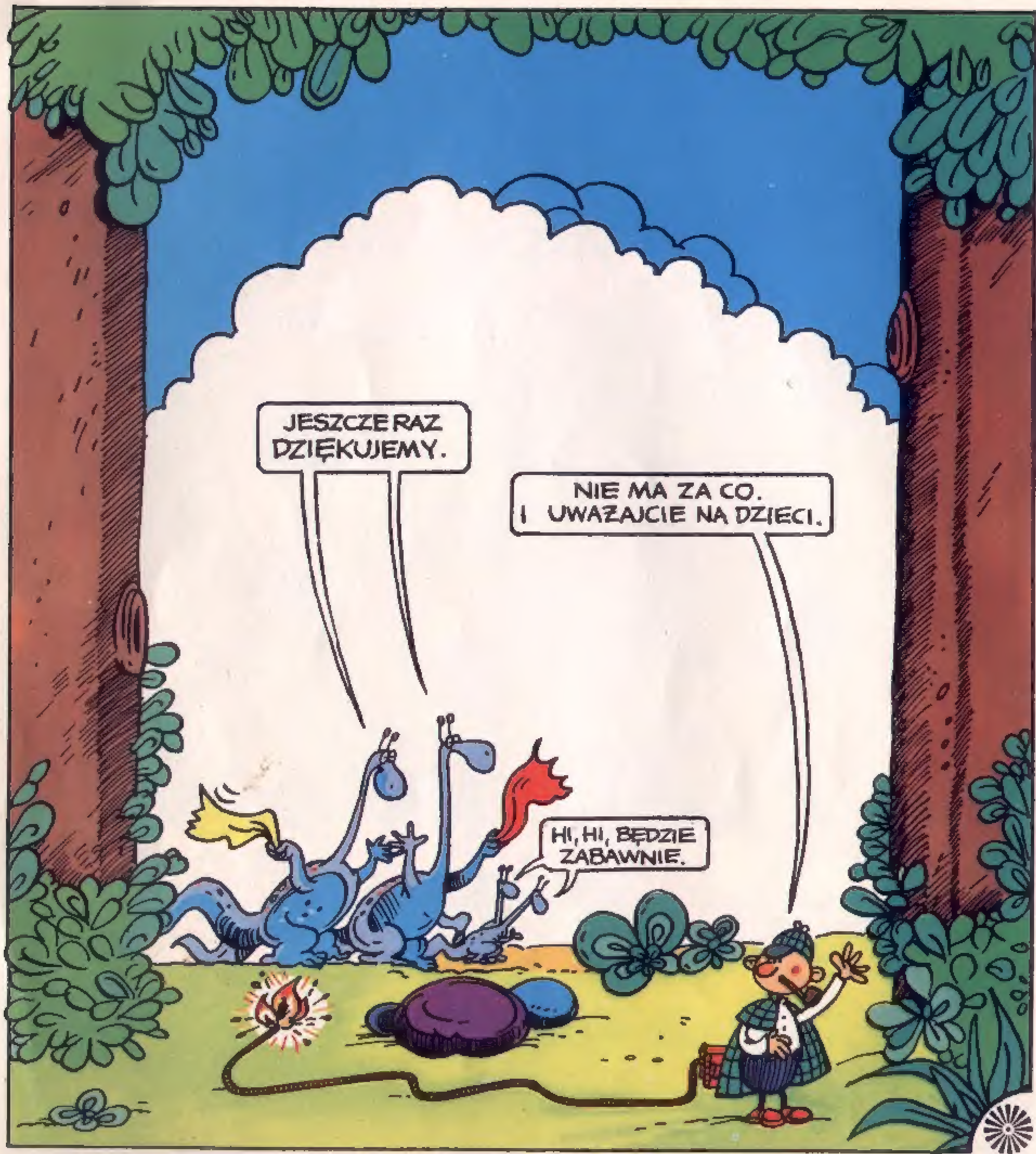
HI, HI, BYŁO ZABAWNIE.

GDY W KOŃCU WYLĄDOWALIŚMY SZCZĘŚLIWIE, ZUPEŁNIE ZAPOMNIELIŚMY, ŻE PRZED ODLOTEM KUPILIŚMY IM ZESTAW „MAŁY PIROTECHNIK", ZUPEŁNIE NIE NADAJĄCY SIĘ DO ZABAW W ZIEMSKIEJ ATMOSFERZE.

ALE BĘDZIE ZABAWNIE.


TO BYŁO STRASZNE...
BOOM


I TAK PRZELEŻELIŚMY PRZYWALENI GŁAZEM, AŻ DO TWOJEGO TU PRZYBYCIA. ZARAZ POPROSIMY DROGĄ RADIOWĄ O PRZYSŁANIE EKIPY RATOWNICZEJ Z NASZEJ PLANETY.


JESZCZE RAZ DZIĘKUJEMY.
NIE MA ZA CO. I UWAŻAJCIE NA DZIECI.
HI, HI, BĘDZIE ZABAWNIE.

CZYTAJCIE PRZYGODY SHERLOCKA BOMBLA!



Wydawnictwo Interpress 1984

Nakład 200 000 + 350 egz.
T-105. Cena zł 80.-


BOOM